Nr 470. Kraków, Sobota 14 Października 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Sieczewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rozwiązanie Sejmu galicyjskiego?

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 października.

Namiestnik dr Bobrzyński odbył wczoraj dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów bar. Gautschem. „Zeit" i „Neues Wiener Abendblatt" podają wiadomość, pochodzącą rzekomo z kół polskich, że na konferencyi tej zajmowano się kwestyą przedwczesnego rozwiązania Sejmu galicyjskiego z powodu trudności załatwienia reformy wyborczej.

Sytuacya polityczna.

(Telefonem).

Polepszenie sytuacyi. — Koło polskie a urzędnicy. — Bar. Gautsch a kolejarze. — Głosy prasy o przesileniu.

Wiedeń, 14 października.

Rokowania stronnictw parlamentarnych z kolejarzami trwały wczoraj przez cały dzień. Jak się zdaje, wynik rokowań jest taki, że na razie nie ma niebezpieczeństwa biernego oporu.

Wczoraj przed południem zjawiła się u bar. Gautscha deputacya t. zw. narodowych organizacyj kolejarzy pod przewodnictwem p. Stölzla. Bar. Gautsch oświadczył, że rząd nie jest w stanie czynić obecnie żadnych przyrzeczeń, przekraczających miarę wniesionego w Izbie przedłożenia, dopóki wśród personalu kolejowego trwa agitacya i dopóki w parlamencie nie rozpoczną się obrady nad przedłożeniem urzędniczem.

Jak wiadomo, pos. Stölzl przedłożył stronnictwom parlamentarnym propozycyę, aby się zobowiązały wobec narodowych organizacyj kolejarzy, iż będą dążyć do rozszerzenia przedłożenia rządowego. Czesi i Słowieńcy zgodzili się na tę propozycyę, natomiast Koło polskie ją odrzuciło. Ta uchwała Koła polskiego przyszła dość niespodziewanie, chociaż z przebiegu dyskusyi widać było, że odrzucenie propozycyi Stölzla można uważać za pewne. Były jednakże i odosobnione wnioski o odesłanie tej sprawy do komisyi parlamentarnej. Wnioski te się nie utrzymały i ostatecznie przyjęto rezolucyę prezesa Bilińskiego, znaną z oficyalnego komunikatu Koła.

Przywódcy Koła polskiego w rozmowach z dziennikarzami niemieckimi podają bliższe szczegóły o znaczeniu i przyczynie wczorajszej uchwały Koła w sprawie wspomnianej rezolucyi Stölzla. Podobnie jak we wczorajszej porannej „Zeit", oświadczył jeden z kierujących członków Koła polskiego w wieczornym „Neues Wiener Abendblatt", iż „mimo, że jedną czwartą część Koła polskiego stanowią urzędnicy, wszyscy członkowie Koła podnosili poważne wątpliwości wobec faktu, że urzędnicy stawiają pewnego rodzaju ultimatum, w którym posłom udziela się poniekąd polecenia, jak mają głosować. Spełnienie żądań, w tonie peremptorycznym podniesionych, sprzeciwia się tradycyom Koła polskiego, które się nie daje komenderować do głosowania, i jako partya rządowa nie zgodzi się nigdy, aby autorytet państwa ucierpiał. Wskazywanie, że Niemcy, Czesi i południowi Słowianie zgodzili się na kompromisową formułkę, podług dyktatu przywódców kolejarzy, Kołu nie wystarcza. Koło polskie żąda prawa samiennego zbadania sprawy przed powzięciem uchwały".

Wczoraj po południu o godz. 3·30 udali się zastępcy kolejarzy z przywódcami czeskimi, niemieckimi i słowieńskimi do bar. Gautscha. Ta konferencya przyczyniła się do znacznego uspokojenia kolejarzy, którzy odnieśli wrażenie, że bar. Gautsch godzi się na rozszerzenie przedłożenia, wniesionego w ich sprawie w Izbie.

Deputacya posłów oświadczyła bar. Gautschowi, że sprawa jest pilna i że kolejarze nie podnieśli hasła biernego oporu jako groźbę, tylko jako możliwą ewentualność. Bar. Gautsch oświadczył, że dopóki nie rozpoczną się obrady nad przedłożeniem urzędniczem w komisyi, nie może powiedzieć, jakie stanowisko zajmie rząd wobec wniosków stronnictw w tej sprawie. — Jeśli te wnioski będą odpowiednie i możliwe do przeprowadzenia, rząd się na nie zgodzi, ale stronnictwa muszą się starać o potrzebne na spełnienie żądań urzędników i kolejarzy pokrycie.

Bar. Gautsch dodał w końcu, że przed rozpoczęciem się obrad w komisyi nie złoży w tej sprawie żadnych więcej deklaracyj.

Tak posłowie, jak i kolejarze odnieśli z tej konferencyi korzystne wrażenie, tak, że — jak wspomniałem na wstępie — obawy rozpoczęcia biernego oporu niema.

W związku ze sprawą drożyzny i sprawą urzędniczą stoi ogólna sytuacya polityczna.

W kuloarach omawiano wczoraj żywo audyencyę, którą miał wczoraj baron Gautsch u następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, a która trwała półtorej godziny. Audyencyę tę komentowano rozmaicie. Jedni łączyli ją z atakami, jakie się pojawiły wczoraj w jednem z pism na hr. Aehrenthala, z wiadomościami o jego rzekomo zachwianem stanowisku, według zdania innych audyencya odnosiła się tylko do bieżących spraw politycznych.

„Reichspost" powtarza wiadomość, że baron Gautsch oświadczył przywódcom polskim, że na wypadek, gdyby parlament przyjął wniosek posła Wabera, domagający się, jak wiadomo, zezwolenia na przywóz mięsa argentyńskiego do Austryi bez względu na opór Węgier, rząd poda się do dymisyi. Wspomniany dziennik krytykuje ostro zachowanie się Związku niemiecko-narodowego, jako najsilniejszej partyi rządowej, za agresywną mowę posła Wabera, który należy do prezydyum Związku, a onegdaj w parlamencie ostro atakował bar. Gautscha, poczem dodaje: „Jeżeli mowa o możliwości przesilenia, to nie jest jeszcze pewnem, czy to przesilenie skończy się zmianą rządu, bo raczej może się skończyć rozwiązaniem Izby posłów". — (Trzeba zaznaczyć, że „Reichspost" stale prze do rozwiązania Izby w nadziei, iż przy nowych wyborach chrześcijańsko-socyalni powetują sobie straty, odniesione przy wyborach ostatnich. Przyp. kor.).

Praga, 14 października.

Dziennik „Union" zapewnia, że wiadomości o przyczynach audyencyi dra Bilińskiego u cesarza i o ewentualnej misyi prezesa Koła polskiego mają charakter symptomatyczny dla sytuacyi w parlamencie i pisze dalej: „Przesilenie byłoby obecnie trudno zrozumiałem, ponieważ sytuacya polityczna w żadnym kierunku nie została wyjaśnioną i następca bar. Gautscha nie miałby żadnych rękojmi, iż rozwiąże piętrzące się zewsząd trudności. Bar. Gautsch musi naprzód dojść do jakiegoś rezultatu w sprawie drożyzny, a dopiero gdyby rokowania z Węgrami zakończyły się dla rządu austryackiego klęską, to byłby powód do przesilenia gabinetowego. Szef rządu nie przedsięwziął dotąd żadnych kroków do wyjaśnienia politycznej sytuacyi w Izbie. W przyszłym tygodniu dopiero, przy głosowaniu nad wnioskami drożyźnianemi, wyjaśni się stosunek stronnictw do rządu".

Inne dzienniki tutejsze są zdania, że sytuacya polityczna w obecnej chwili jest zawisłą od rokowań z rządem. Gdyby te rokowania pozostały bez rezultatu, stanowisko gabinetu byłoby zachwiane, gdyż tak obecna dyskusya drożyźniana, jak i nieprzychylne stanowisko posłów wobec nowych projektów podatkowych, nie przyczyniają się do wzmocnienia stanowiska obecnego gabinetu.

Parlament a drożyzna.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 14 października.

W dalszym ciągu dyskusyi drożyźnianej przemawiał wczoraj w Izbie posłów pos. dr Adolf Gross, który polemizował z prezydentem ministrów z powodu jego stanowiska, zajętego wobec Węgier w sprawie importu mięsa zagranicznego i zaprzeczył jakoby Austrya była w tej sprawie zawisłą od Węgier i związaną. Według ustaw zasadniczych traktaty mają tylko wtedy wartość, jeżeli zostaną przez parlament uchwalone; inne tajne umowy nikogo nie wiążą. Ugoda z Węgrami nie miałaby też żadnej wartości, gdybyśmy musieli naszą wolność od Węgier odkupywać. Rekompensaty, których Węgrzy żądają, sprzeciwiają się wszelkim pojęciom narodu kulturalnego i wierności sojuszowej. Następnie mowca obszernie omawiał kwestyę mieszkaniową, żądał daleko idących ulg podatkowych w interesie ludności, ulg dla spółek i stowarzyszeń użyteczności publicznej, ustawodawczego ustanowienia prawa wywłaszczania na cele mieszkaniowe. Dalej żalił się na biurokratyczne przeprowadzenie ustawy o opiece mieszkaniowej i żądał, aby urząd opieki mieszkaniowej był niezależny od ministerstwa skarbu. Rzeczywiste złagodzenie nędzy mieszkaniowej może nastąpić tylko przez odpowiednie wyposażenie funduszu opieki mieszkaniowej. Mowca jest przeiwny wygrywaniu ludności miejskiej przeciw wiejskiej, gdyż wszyscy muszą się połączyć przeciw bogatym agraryuszom i wielkim kartelom. (Oklaski.)

Po przemówieniu pos. Kuhna, jako ostatniego wnioskodawcy, rozpoczęła się dyskusya. Pos. Oleśnicki oświadczył, że Rusini poprą wszystkie kroki dla złagodzenia nędzy ludności. Polecał utworzenie piekarń udziałowych, wielkich rzeźni, uregulowanie targu bydłem, zniesienie podatku konsumcyjnego na środki żywności, usunięcie handlu pośredniego, ścisłe przeprowadzenie zarządzeń przeciw nadużyciom karteli i popieranie produkcyi rolnej.

Przechodząc do omówienia wydarzeń z 17 września, oświadczył mowca, że gospodarcze i socyalne zagadnienia nie dadzą się rozwiązać karami drakońskiemi. Rusini żywią dla klas robotniczych najżywsze sympatye i wraz z niemi wołają: „Precz ze sprawiedliwością zemsty". Wreszcie oświadczył, że podstawę narodu ruskiego tworzą chłopi i przestrzeganie interesów żywotnych tych sfer jest największym obowiązkiem posłów ruskich.

Pos. Stanek odpierał zarzuty, czynione rolnikom, jakoby zawinili drożyźnie mięsa i środków żywności.

Pos. Ganser domagał się zapobieżenia drożyźnie mięsa.

Pos. Hagenhofer wskazywał na trudne warunki produkcyi rolnictwa i zadłużenie włościan.

Pos. Renner polemizował z wywodami bar. Gautscha w sprawie wyższej obecnie stopy życiowej, poczem wystąpił przeciw mowie ministra sprawiedliwości, któremu robił zarzut, że świadomie podburzył stan sędziowski przeciw soc. demokratom.

Na tem zamknięto dyskusyę nad wnioskami drożyźnianemi i wybrano mowców generalnych, poczem po przerwaniu nad tem obrad przystąpiono do wniosku nagłego pos. Dulebica w sprawie kolei dalmatyńskich.

Przemawiał pos. Markhl oraz pos. Smodlaka, który wzywał rząd, aby przy rokowaniach z Węgrami w sprawie mięsa nie zgodził się na zmianę „status quo" na kolei Koszyce-Bogumin- względnie Jabłonków-Cieszyn.

Na tem dyskusyę przerwano, poczem pos. Dürich w zapytaniu do prezydenta poruszył sprawę odpowiedzi prezydenta gabinetu na interpelacyę w sprawie szkół Komenskyego.

Następne posiedzenie we wtorek z porządkiem dziennym: wnioski drożyźniane, przedłożenie urzędnicze i przedłożenie regulaminowe.

Wiedeń. Posłowie niemiecko-narodowi Markhl i Vastian wysłali świadków wszechniemieckiemu posłowi Malikowi z powodu obraźliwych wykrzykników na wczorajszem posiedzeniu Izby.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy").

Konstantynopol. Od kilku dni zaprowadzono bardzo ścisłą cenzurę na depesze, wysyłane do dzienników zagranicznych.

W Tripolisie.

Rzym. Według doniesień z Tripolisu, panuje tam spokój. Komendant turecki Munir pasza, mający pod sobą około 3000 żołnierzy, zawiadomił władze włoskie, że znajduje się wraz z żołnierzami w okropnej nędzy, bez żywności i że chce się poddać. W całym kraju panuje niesłychana nędza. Onegdaj napadła grupa głodnych Arabów na oddział turecki, który im nie chciał dać środków żywności.

Kilku przywódców młodotureckich władze włoskie wydaliły z Tripolisu.

Trypolis. (Ag. Stefaniego). Wyładowanie na ląd materyału wojennego, przeznaczonego dla korpusu ekspedycyjnego, trwa dalej. Pierwsza część wojsk ekspedycyjnych obejmuje silne oddziały piechoty i kawaleryi, oraz kompanię inżynieryi z potrzebną obsługą. Kolumny opatrzone są w potrzebną do karabinów i dział amunicyę. Zaprowiantowanie świeżemi środkami żywności jest na czas dłuższy zapewnione. Nadto jest bardzo wiele prowiantów w rezerwie. Służba sanitarna jest w komplecie i dobrze zorganizowana. Wyładowanie ułatwiły łodzie rybackie. Sympatye krajowców dla Włochów — jak widać — wzrastają.

Walki w Tripolisie.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że koło Tripolisu przyszło do bitwy między między wojskiem tureckiem a włoskiem. Włosi chcieli zająć pagórek, zostali jednakże przez Turków z wielkimi stratami odparci. Podobno 1600 Włochów zostało zabitych, a znaczna liczba rannych. Potwierdzenia tej wiadomości niema.

Berlin. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola, że koło Tripolisu przyszło do gwałtownej bitwy, w której Włosi zostali na głowę pobici, Turcy natomiast odnieśli niewielkie straty.

Przeciw Włochom w Turcyi.

Konstantynopol. Organ komitetu młodotureckiego „Tanin" wzywa ponownie rząd, aby przystąpił do wydalania Włochów z Turcyi, zapewniając, że mocarstwa nie dopuszczą, by Włosi zaatakowali Turcyę w Europie.

Salonika. Obywatele włoscy otrzymali pozwolenie sprzedaży swych nieruchomości. Skargi i spory będą traktowane tylko według prawa tureckiego. Zarządzono też, by ściągać od Włochów wszystkie podatki, jakim podlegają obywatele tureccy. Dotąd nie znać bojkotu sklepów włoskich.

Konstantynopol. — Włoch Bondini, dyrektor dziennika „Turquie", który został zasuspendowany, został skazany na grzywnę 4600 franków i wydalony. Niebawem przyjdzie do dalszych wydalań dziennikarzy włoskich.

Konstantynopol. Wczoraj także korespondenci dzienników „Corriere della Sera", „Tribuna" i „Giornale d'Italia", oraz dyrektor agencyi telegr. włoskiej zostali wezwani do opuszczenia miasta i dziś odjadą.

Rzym. Agencya Stefaniego ogłasza następującą wiadomość: Rząd turecki zawiadomił ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, że okręty handlowe włoskie, które będą przytrzymane na wybrzeżach tureckich lub na pełnem morzu, będą skonfiskowane.

Konstantynopol. Ze Smyrny donoszą, że w tutejszym porcie i zatoce Turcy zajęli dotąd 55 łodzi włoskich. W Konstantynopolu zajęły władze również kilka łodzi włoskich.

Przed trybunał rozjemczy.

Konstantynopol. Na wczorajszej konferencyi z ministrem spraw zagranicznych zaproponował Stead, aby obecny konflikt włosko-turecki przedłożyć sądowi rozjemczemu w Hadze. Porta na to się zgadza. Stead oświadczył, że jeżeli Włochy propozycyę tą odrzucą, to wszyscy pacyfiści całego świata, szczególnie Anglia i Ameryka, będą bojkotować włoski handel.

Pośrednictwo mocarstw.

Konstantynopol. Jak w ministerstwie spraw zagranicznych słychać, Porta na zapytanie mocarstw w sprawie pośrednictwa oświadczyła, iż rokowania możliwe są tylko na podstawie zwierzchności Turcyi nad Tripolisem. Szczegóły będą jutro omówione.

Jeńcy wojenni.

Rzym. Z Caserty donoszą: Wczoraj przybył tu nowy transport jeńców tureckich. Jeńców, eskortowanych przez piechotę, kawaleryę i artylerzystów, odprowadzono wśród szpaleru publiczności do koszar.

Wojna domowa w Portugalii.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Lizbona. Latające kolumny wojsk rządowych przeszukują okolice nadgraniczne. Towarzyszą im ochotnicy cywilni. W górach rozstawiono straże.

Antwerpia. Wczoraj w nocy wyjechał stąd zakupiony w Anglii przez spiskowców monarchicznych okręt wojenny, zaopatrzony doskonale w amunicyę i wszelkie środki wojenne, do Portugalii.

Rewolucya w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy").

Londyn. B. Reutera donosi z Hankau, że nadeszły tam oddziały wojsk rządowych, przeciw którym wystąpili powstańcy i usiłują je nakłonić do przyłączenia się do powstania. Wczoraj w nocy przyszło do rzezi szczepu Mandżu. Więzienia zostały otwarte a więźniowie zbiegli. Waczung i Hawiang są silnie obwarowane i zaopatrzone w działa. W arsenale jest dość amunicyi. Rewolucyoniści są zdania, że będą w możności pokonać przeciwnika.

Hankau. (Pet. ag. tel.). Okręty, które dotąd były wiernymi rządowi, przechodzą zwolna do rewolucyonistów, którzy w Wuczang i Hankau utrzymują wzorowy porządek. Maroderzy i podpalacze podlegają ostrym karom. Ubiegłej nocy 5 z nich powieszono. Rewolucyoniści podpalili tylko dom administracyjny i domy mandarynów. Bombardowanie Wuczang ze strony okrętów rządowych zostało wstrzymane na życzenie krążowników zagranicznych, ponieważ ogień rewolucyonistów z fortów zagrażał osadom europejskim, zwłaszcza rosyjskim.

Londyn. B. Reutera donosi z Pekinu: Powstańcy w Hankau zdobyli stacyę kolejową. Obcy marynarze pod dowództwem admirała japońskiej floty Havassina wysiedli na ląd, by chronić obce osady.

Londyn, 14 października.

Według wiadomości, nadchodzących z Chin, obawiają się tam ponownego wybuchu powstania bokserów. Dotychczas powstańcy pozostawiają cudzoziemców w spokoju. — Ruch powstańczy zwraca się głównie na razie przeciw dynastyi. Miasto Wuczang zostało spalone.

Telegramy

z dnia 14 października.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Brukseli, że zapowiedziana tam na listopad wizyta następcy tronu, arc. Franciszka Ferdynanda, z powodu naprężonej sytuacyi międzynarodowej została odroczona do wiosny 1912 roku.

Urzędnicy i kolejarze niemieccy.

Wiedeń. Zgromadzenie państwowego związku niemieckich kolejarzy i związku niemieckich urzędników kolejowych w Austryi uchwaliło rezolucyę, oświadczającą, że zebrani czekają na wynik akcyi parlamentarnej w sprawie planowanych zarządzeń, wzywają jednak przywódców koalicyi narodowej, aby stanęli na czele akcyi obronnej skoroby powstały obawy, że akcya parlamentarna się rozbije, albo gdyby koncesye nie były zadowalającemi.

Sprawa Krety.

Konstantynopol. Jak dzienniki donoszą, mocarstwa, opiekujące się Kretą, odpowiedziały na krok Porty, że konsulowie w Kanei otrzymali polecenie zaprotestowania u komitetu wykonawczego przeciw otwarciu Izby w imieniu króla greckiego.

Pogrom żydów na Kaukazie.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga, że podczas pogromu w Osz na Kaukazie sfanatyzowana ludność biła żydów nahajami i dopiero wojsko, które użyło broni, położyło kres ekscesom. Mnóstwo żydów zostało zabitych, bardzo wielu ciężko poraniono. Kilka domów żydowskich spalono.

Zniesienie twierdzy warszawskiej.

Zniesienie cytadeli warszawskiej, teoretycznie dawno już postanowione, obecnie zaczyna wchodzić w fazę urzeczywistnienia w praktyce. Mianowicie — jak doniosły pisma warszawskie — na zasadzie rozkazu głównego zarządu inżynieryi wojskowej władze wojskowe warszawskie zawiadomiły warszawski urząd gubernialny o zniesieniu ograniczeń budowlanych na pewnej części terytoryum twierdzy warszawskiej. Wprawdzie sam sposób likwidacyi twierdzy nie został jeszcze rozstrzygnięty i np. dotychczas nie wiadomo, do kogo będą należały grunta po zniesionych fortach i wałach fortecznych — do władzy wojskowej, czy do zarządu dóbr państwowych i która z tych władz zajmie się ich sprzedażą, jednakże jest to już ważny krok naprzód, który w krótkim czasie odbije się dodatnio na rozwoju Warszawy, dotychczas ogromnie krępowanej przez istnienie twierdzy i wywołane niem ograniczenia budowlane. — Oswobodzenie tak znacznych przestrzeni tuż w pobliżu miasta otworzy ujście dla rozszerzenia się miasta w tę stronę i ruchu budowlanego, co znowu wpłynie na ograniczenie drożyzny mieszkań, w ostatnich latach dającej się w Warszawie tak niemal dotkliwie we znaki, jak w Krakowie.

Po lewej stronie Wisły ograniczenia i zakazy budowlane, oraz rygory forteczne zostały zniesione od punktu, gdzie oddziela się szosa fortowa od szosy powązkowskiej na Powązkach w kierunku Burakowa do granic Słodowca na szosie zakroczymskiej po lewej stronie zewnętrznej. Natomiast prawa strona od miasta i nadal ulega ograniczeniom i rygorom.

Najwięcej na zniesieniu twierdzy zyskają na razie okolice podmiejskie Warszawy na prawym brzegu Wisły (praskim), gdzie obecnie, dzięki kolei nadwiślańskiej i kolejce wąskotorowej Jabłonna-Wawer najdogodniejsza istnieje komunikacya. Pod samym Wawrem zniesienie ograniczeń umożliwi dalszą parcelacyę lasów hr. Branickiego, rozpoczętą już przed dwoma laty. Działki z tej parcelacyi będą chętnie kupowane pod budowę wil i mieszkań letnich, dojazd bowiem do nich jest bardzo ułatwiony, dzięki dwom linjom kolejowym.

Sprawa gruntów pofortyfikacyjnych.

Kraków, 14 października.

Prezydent rozesłał członkom Rady m. Krakowa sprawozdanie z działalności komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych za czas od 22 czerwca 1907 do 30 maja 1911 r. Sprawozdaniem tem i wnioskami komisyi — zajmie się wkrótce Rada miasta. Ponieważ rzecz zajmie obywateli miasta Krakowa podajemy następujące szczegóły:

Sprawozdanie rozpoczyna się od szeregu uwag ogólnych i przedstawia kolejność prac przygotowawczych, które poprzedziły akcyę o rozszerzenie miasta i nabycie gruntów pofortyfikacyjnych. W akcyi tej wzięło udział państwo przez przystąpienie do spełnienia budowli kulturalno-zdrowotnych (przełożenie koryta Rudawy, ochrona miasta od powodzi, rozszerzenie dworca itd.), Sejm (przez uchwałę ustawy o włączeniu gmin podmiejskich), miasto (przez plan regulacyjny, budowę zakładów gminnych na nowych terytoryach, tworzenie potrzebnych środków komunikacyi, opiekę nad kwestyą mieszkaniową), wreszcie jednostka (przez otwieranie ulic na prywatnych gruntach i budowę domów).

Gmina spełniła swoje zadanie przedewszystkiem co do planu parcelacyjnego, rozpisawszy konkurs, który rozstrzygnięty został w roku ubiegłym. Komisya zastanawiała się dalej nad kanalizacyą nowych obszarów, przyczem, ponieważ kanalizacya w granicach starego Krakowa od lat już niedomaga pod względem pojemności, głębokości i powiązania w sieci, postawiła i tę sprawę na porządku dziennym. Kanały zbierać będzie kolektor, który obecnie jest wykonywany przez dyrekcyę dróg wodnych; głębokość jego jest unormowana położeniem najdalszych i najniższych nowych dzielnic miasta z uwzględnieniem podniesienia projektowanych tam ulic w przecięciu jednego metra ponad obecny teren. Dla umożliwienia odpływu wód użytkowych z miasta, przemysłowych z zakładów miejskich, prywatnych, a co najważniejsza opadowych ze zlewni krakowskiej podczas wielkich wód na Wiśle, kiedy kolektor wraz ze swemi przelewami będzie zamknięty, stanąć muszą przy ujściu kolektora urządzenia, któreby temu zadosyć czyniły. Sam zakład pomp byłby rozwiązaniem złem, nie może on bowiem działać tak, jak działa zlewnia. Granicę zlewni od północy zamyka dział wód między Rudawą i Wisłą a potokami Sudół i Białuchą. Od zachodu zamykają zlewnię wzgórza mydlnickie. Część zlewni zachodniej między granicami W. Krakowa a wzgórzami mydlnickiemi, która dzisiaj znajduje ujście do sztucznego koryta młynówki królewskiej, musi być odcięta od zlewni krakowskiej i podprowadzoną syfonami do zregulowanego koryta Rudawy.

Co do sieci kanałów w starym Krakowie, to musi ona uledz rekonstrukcyi w myśl uprzednio przedstawionych zasad i tak powiązana, aby rozprowadzenie wód płynących nie spotkało się z większemi trudnościami. Młynówka królewska w granicach starego miasta jest dziś odbiorczynią nieczystości kloacznych, wód gospodarczych i opadowych, nie może przeto tutaj dalej pozostać jako koryto otwarte. Nad projektem regulacyi młynówki pracuje komisya gruntów pofortyfikacyjnych i przedłoży go Radzie miejskiej z projektem parcelacyi gruntów pofortecznych między ulicą Łobzowską a Karmelicką i z projektem sieci kanałów w zachodnich terytoryach.

Sprawozdanie podnosi następnie, że komisya przystąpiła do regulacyi gruntów pofortecznych między ulicą Wolską a Zwierzyniecką, dla których zbudowany kolektor w ulicy Tadeusza Kościuszki na Półwsiu i budujący się kolektor w ulicy Retoryka w korycie starej Rudawy zapewniają odwodnienie i dla gruntów, położonych między ulicą Krowoderską i ulicą Długą, których odwodnienie rozwiązuje projekt kanalizacyi, spowodowany budową nowej stacyi towarowej i stacyi zestawczej w Krowodrzy.

Przed przystąpieniem do szczegółów musiała komisya zdecydować sprawę drogi obwodowej, idącej obok wału kolei obwodowej. Sprawę tę wszyscy uczestnicy konkursu regulacyjnego omawiali i dla każdego z nich droga ta inaczej została pojętą, tak co do swej szerokości, jakoteż sposobu zazielenienia jej. Sprawozdanie podaje szczegółowo opinie projektodawców, którzy otrzymali nagrody (cztery projekty).

Między ul. Wolską a Zwierzyniecką.

Co do regulacyi i parcelacyi gruntów pofortyfikacyjnych między ul. Wolską a Zwierzyniecką, komisya sądziła, że łączy się ściśle z partyą starego miasta między ul. Wolską, Straszewskiego, Zwierzyniecką i Żabią, i ukształtowaniu się Półwsia. Po rozważeniu podstaw planu regulacyjnego, komisya ustaliła: 1) przedłużenie ulicy Smoleńskiej i ulicy idącej od pl. Kossaka w granicach własności gminnej; 2) otwarcie ulicy obwodowej o szerokości 46 metrów między ulicą Wolską a ulicą Zwierzyniecką, w miejsce znieść się mającej kolei obwodowej i 3) otwarcie ulicy równoległej, także między ulicą Wolską a Zwierzyniecką i to w takiej odległości od alei obwodowej, aby i bloki między temi dwiema ulicami były korzystne do zabudowania i pozostałe grunta od strony zachodniej a przytykające do własności prywatnej Norbertanek i skarbu wojskowego dawały odpowiednie parcele. Przewodnią zatem myślą dla projektu parcelacyi było jaknajintensywniejsze wyzyskanie gruntów przy założeniu odpowiednio szerokiej alei plantacyjnej i szerokich innych ulic. Część gruntów między przedłużoną ulicą Smoleńską a Wolską komisye wyłączyły z przedłożonego projektu — uznały bowiem wylot ulicy Wolskiej na skrzyżowaniu się alei plantacyjnej — prospektu Kościuszkowskiego i drogi idącej około parku Jordana, za tak ważny punkt dla przyszłego Krakowa, że musi on ulec osobnemu opracowaniu — może nawet przy pomocy osobnego konkursu.

Między ul. Długą a Krowoderską.

Projekt regulacyi gruntów między ulicą Krowoderską a przedłużeniem ulicy Długiej komisya oparła na następującej podstawie: 1) rozkrojenie końca ulicy Długiej, którego kierunek określa realności dra Żuławskiego w swoim czasie Świetna Rada zadecydowała; 2) przedłużenie ulicy Długiej w szerokości 20 metrów jako dojazd do rozbudowującej się stacyi towarowej w kierunku do Prądnika Białego i do wybudowanego szpitala garnizonowego nr 15 przy trakcie wrocławskim; 3) przedłużenie istniejącej ulicy św. Ducha na Krowodrzy do skrzyżowania się z traktem wrocławskim, przedłużenie ulicy Montelupich i przedłużona ulicą Długą ku drodze do Prądnika Czerwonego; 4) aleja plantacyjna w miejsce znieść się mającej kolei obwodowej, projektowana w szerokości 48 metrów.

Subkomitet, komisya dla gruntów pofortyfikacyjnych i sekcya ekonomiczna zastanawiały się nad czterema alternatywami parcelacyi tych gruntów, uznały jednak projekt regulacyi i parcelacyi, oparty na tych czterech podstawach, znajdujących swoje uzasadnienie i w rozwinięciu się dróg dojazdowych do stacyi towarowej i w momentach komunikacyjnych dla Krowodrzy i najbliższych miejscowości, jak Prądnik Biały, Tonie i Bronowice Wielkie, za najlepszy i w tej też formie przedkładają go do zatwierdzenia.

Wydatki.

Koszt gruntów 44.700 sążni kw.	746.490	K
Kanalizacya	800.000	„
Roboty ziemne i burzenie murów	160.000	„
Uporządkowanie młynówki	160.000	„
Urządzenie Parku krakowskiego	20.000	„
Zniesienie wału kolejowego	165.000	„
Nabycie gruntów pod koleją obwodową	570.000	„
Przebudowa domu „Czerwonego Krzyża"	15.000	„
Przedłużenie ulicy Krupniczej	54.000	„
Pływalnia i przegrzewacz	102.500	„
Parkan przy ul. Zwierzynieckiej	3.600	„
Wydatki dotychczasowe	1,543.000	„
Razem	4,339.590	K
Nieprzewidziane	90.410	„
Razem	4,430.000	K

Towarzystwu urzędników budowy tanich domów sprzedano 152.743 sążni, z tego odpadnie na komunikacyę, jak parki i ogrody, na budynki gminne 84.500, projektowana więc sprzedaż parcel wynosi 68.243 sążni kwadratowych.

Obciążenie jednego sążnia kwadratowego gruntu budowlanego, mającego się sprzedać w r. 1911, wynosi około 65 K. Do powyższej kwoty należy jeszcze dodać wartość skapitalizowanej ulgi podatkowej, grunta te bowiem mają ośmnastoletnie uwolnienie od podatków zamiast zwyczajnego dwunastoletniego. Wartość ta reprezentuje dzisiaj przeciętnie około 30 K na sążeń kwadratowy, biorąc za podstawę kalkulacyi typ parceli o powierzchni 200 sążni kwadratowych, zabudowanej domem dwupiętrowym, przynoszącym przeciętnie 8000 K czynszu.

Cyfry powyższej komisya gruntów pofortyfikacyjnych i sekcya ekonomiczna nie uznały za podstawę do oznaczenia ceny sążnia kwadratowego, mającego się sprzedać, natomiast przyjęły za zasadę, że grunta pofortyfikacyjne, okalające wąskim pierścieniem ściśle zabudowane miasto nie nadają się na grunta pod budowę małych tanich domów i że cena jednego sążnia kwadratowego winna być unormowaną: 1) wartością gruntów sąsiednich w ściśle zabudowanem mieście, na końcach ulic Karmelickiej, Lenartowicza, Łobzowskiej, Krowoderskiej i Długiej 2) korzyścią na rzecz gminy z 18-letniego uwolnienia od podatków. Ponieważ gminę miasta Krakowa czekają wielkie wydatki, z powodu podjętej akcyi rozszerzenia miasta na gminy sąsiednie i w piekącej sprawie mieszkaniowej, uznano te grunta jako źródło dochodów dla gminy do spełnienia powyższych zadań. Odnośnie do kwestyi mieszkaniowej będzie tedy rzeczą zarządu miasta starać się o zakupno dalej położonych tańszych gruntów w odległości mniej więcej kilometra od dzisiejszej kolei obwodowej, zdolnych do budowy tanich domów, połączonych z dzisiejszem ściśle zabudowanem miastem, mających się rozbudować liniami tramwajowemi.

Wnioski.

W myśl powyższych wywodów komisya przedstawia cały szereg wniosków:

Co do drogi obwodowej: Zatwierdza się utworzenie takiej drogi w miejsce kolei obwodowej w szerokości 52 m. na przestrzeni od ul. Zwierzynieckiej do przedłużenia ul. Długiej.

Co do regulacyi ulic między Wolską a Zwierzyniecką: Zatwierdza się przedłużenie ulicy Smoleńsk; ulicę naprzeciw ulicy Wygoda ku Senatorskiej (szerokość 14 m. z północnemi ogródkami); przedłużenie ulicy idącej od placu Kossaka; otwarcie ulicy równoległej do drogi obwodowej między przedłużeniem Smoleńskiej i przedłużeniem ulicy idącej z placu Kossaka i t. d. Uchwala się zburzenie dawnych stajni wojskowych i kazamat, w których znajdują się obecnie wozy zakładu czyszczenia miasta.

Co do regulacyi gruntów między ulicą Krowoderską a Długą: Zatwierdza się otwarcie z urzędu (na podstawie noweli do ustawy budowl.), przedłużenia ul. św Ducha w Krowodrzy aż do węzła na przecięciu się ul. Długiej, drogi do Prądnika Białego, ulicy Wrocławskiej i projektowanego przedłużenia ulicy Montelupich; poleca się magistratowi przystąpić do wykupna tych gruntów. Zatwierdza się: Otwarcie przedłużenia zachodniego rozchylenia ulicy Długiej: linie regulacyjne ul. obwodowej (48 metrów) między ul. Krowoderską a przedłużeniem ul. Długiej; zatwierdza się parcelacyę gruntów pofortyfikacyjnych między przedłużeniem ul. Długiej a ul. Krowoderską.

Co do sprzedaży gruntów przedstawia komisya następujące wnioski:

1) Postanawia się przystąpić do sprzedaży gruntów pofortyfikacyjnych między ul. Krowoderską a przedłużeniem ul. Długiej i między ulicą Wolską i Zwierzyniecką.

2) Sprzedaż przeprowadzać będzie komisya dla gruntów pofortyfikacyjnych na zasadzie upoważnienia udzielonego jej uchwałą Rady miejskiej z dnia 15 listopada 1906 r.

3) Co do zasad sprzedaży postanawia się: Postępowanie ma być ofertowe. a) Magistrat poda zamiar sprzedaży gruntów do publicznej wiadomości. b) Celem zapobieżenia z jednej strony spekulacyi, a z drugiej strony celem umożliwienia nabycia gruntów ludziom mniej zamożnym postanawia się, że jeden oferent może oferować na kupno najwyżej dwóch parcel. Warunek ten nie odnosi się do instytucyi publicznych i towarzystw budowlanych, trudniących się budową domów mieszkalnych. c) Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że $^1/_3$ część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do każdego kupującego, z osobna, jednakże najdalej do lat sześciu, co najwyżej w 12 półrocznych ratach wraz z 5% odsetkami płatnemi z góry, przyczem gmina może odstąpić pierwszeństwa hipotecznego przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażoną. d) Oferty przedłoży magistrat z wnioskami komisyi dla gruntów pofortyfikacyjnych, która ostatecznie o sprzedaży zadecyduje, przyczem będzie miała swobodny wybór oferentów i ofert lub całkowitego ich nie uwzględnienia.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez magistrat planów w przeciągu dwóch lat od dnia podpisania kontraktu na nabytych gruntach, z tem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę, zapłaconą przez nabywcę tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Dzień śląski w Krakowie.

Szlachetna myśl. Otrzymujemy następujące pismo: Wobec gwałtownej potrzeby ratowania Macierzy szkolnej na Śląsku przysparzaniem jej funduszów, których jej zupełnie brakuje, postanowiło grono Polek zebrać fundusz, odmawiając sobie kupna rzeczy często niepotrzebnych zupełnie. Gdyby to piękne postanowienie weszło w życie, w ciągu jednego roku zebrałby się pokaźny fundusz, bo gdyby w samym Krakowie tylko każda kobieta oszczędziła po 3 lub 2 K, ani w ubraniu, ani w domowych wydatkach nie stałaby się krzywda. Dzieci, które lubią łakocie, gdyby im wytłómaczono, jakie ma dla Polaków znaczenie Macierz szkolna na Śląsku, wyrzekłyby się z chęcią słodyczy i złożyłyby radośnie uzbieraną kwotę na Macierz szkolną na Śląsku. Panowie, którzy są pod względem ubierania się umiarkowańsi, niż panie, zgodzą się z pewnością wypalić 2 lub 3 papierosy mniej i dołączyć te pieniądze do ogólnej kwoty.

Aleksandra Ulanowska.

Akcya kupców krakowskich. Komitet Dnia śląskiego donosi, iż p. Ludwik Halski obiecał zwrócić się do kupców w Krakowie z odezwą, by z okazyi Dnia śląskiego przeznaczyli na rzecz „Macierzy cieszyńskiej" pewien procent od obrotu kasowego w dniu, który Stowarzyszenie kupców samo w Krakowie wyznaczy. Za tę szlachetną myśl komitet składa p. Halskiemu serdeczne podziękowanie.

Składki. Na ręce p. Ulanowskiej złożyli pp.: Gostyńska 2 kor., prof. Celina Dargunowa 2·70 K, Zofia Kiedroniowa 20 K, panny Leszczyńskie 2 K, Zdzisław Smólka 80 hal., Ulanowska 20·60 K, pna W. U. zamiast łakotek 2 K, razem 50·10 K. Kwota ta złożoną została do Kasy oszczędności m. Krakowa na nr 286.477. Książeczka znajduje się u p. Ulanowskiej, ul. Garncarska nr 15.

Kronika.

Kraków, sobota 14 października.

Kalendarzyk kościelny: Kaliksta i Fortunaty.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 02; zachód o godz. 4 m. 52; długość dnia godzin 10 min. 50.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, miejscami mgła, nieco cieplej, mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Kościuszko pod Racławicami".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Fircyk w zalotach" i „Posiedzenie czwartkowe u króla Stanisława Augusta; wieczorem: „Borys Godunow".

Szkoła nauk społeczno-politycznych w Krakowie. Z ogłoszonego przed kilku dniami programu wykładów, które rozpoczną się w listopadzie, przybywa wykład dra Leopolda Caro p. t.: „Prawo emigracyjne i imigracyjne" (10 godzin). Socyologię zamiast p. Erazma Majewskiego, który przyjechać nie może z powodu choroby, wykładać będzie p. Tytus Filipowicz. Kancelarya szkoły (Wolska 13, II p.) udziela wszelkich informacyi i przyjmuje zapisy codziennie, oprócz świąt i niedziel od godziny 5—7.

Z krakowskiego „Chóru akademickiego" donoszą nam: Tow. „Chór akademicki" nie bierze udziału zupełnie w przedstawieniach „Kościuszki pod Racławicami", o czem mylnie zawiadomił publiczność komunikat dyrekcyi teatru miejskiego. — Co więcej, dyrekcya teatru z podobną propozycyą wogóle do wydziała „Chóru" się nie zwracała.

Czy spoczynek niedzielny? Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W myśl rozporządzenia namiestnictwa wszystkie handle w zawodzie rzeźniczo-masarskim w Krakowie mają być w niedziele, począwszy od 1 września aż do końca maja następnego roku, zamknięte. Również i praca w przedsiębiorstwach rzeźniczo-masarskich ma być w tym czasie w zupełności wstrzymana. Do przestrzegania powyższego rozporządzenia powołany jest w pierwszym rzędzie magistrat, jako miejscowa władza przemysłowa.

Od pewnego czasu rozporządzenie namiestnictwa nie obowiązuje widocznie niektórych właścicieli sklepów. Odnieść to należy zwłaszcza do filij z wyrobami masarskiemi, z których nie wszystkie utrzymują spoczynek niedzielny. Na tem traci tak przedsiębiorca, jak też i personal. Nie wszystkie bowiem filie biorą towary od miejscowych masarzy, a wskutek tego sprzedając wyroby w niedziele, wytwarzają konkurencyę miejscowym majstrom. Do filij zaś, biorących towary od krakowskich majstrów, musi te towary przygotować personal w niedziele, o ile te filie spoczynku niedzielnego nie przestrzegają.

Taki stan wytwarza niezadowolenie w całym zawodzie rzeźniczo-masarskim i może pociągnąć za sobą przykre następstwa. Wśród czeladzi bowiem powstało zaniepokojenie, zrozumiałe zresztą wobec tego, że wprowadzenie spoczynku niedzielnego w Krakowie kosztowało wiele starań, zabiegów i ofiar.

Czeladź zamierza odnieść się w tej sprawie do wyższych władz, aby skłonić odpowiednie czynniki do interwencyi. Sądzimy, że magistrat poprze słuszne postulaty czeladzi.

Z sali sądowej. (O zabójstwo). Wczoraj stanął przed krakowskim sądem przysięgłych Jan Ruchała, rolnik z Kościelnik, oskarżony o to, iż w czasie sprzeczki z sąsiadem Warchołem Franciszkiem, tak silnie uderzył go kołem, iż ten w dwie godziny później wyzionął ducha. Obwiniony tłomaczył się tem, że był zupełnie pijany i nie wiedział, co robi. Wezwani świadkowie zeznali jednak że Ruchała był wprawdzie podpity, ale zupełnie przytomny.

Na postawione w kierunku zabójstwa pytanie, odpowiedzieli sędziowie przysięgli 12 głosami „tak", wobec czego trybunał skazał obwinionego na pół trzecia roku ciężkiego więzienia.

Jak walczą z drożyzną z Poznaniu. W „Kuryerze Poznańskim" z dnia 13 b. m. czytamy: „Drożyzna, panująca w mieście Poznaniu, odbiła się głośnym echem na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, a obrady, mające na celu zapobieżenie fatalnym jej skutkom, przytrzymały ojców miasta na sali ratuszowej do godziny blisko pół do 10. Uchwała, jaka w tej sprawie zapadła, nie zapobiegnie — co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości — chronicznemu charakterowi choroby drożyźnianej; należyte wykonanie jej przyczyni się wszakże niewątpliwie do załagodzenia najgorszej nędzy, wdzierającej się już w progi licznych domów robotniczych. Gmina jako taka uczyniła, co leżało w jej możności, uchwalając na zakupno środków spożywczych, niezbędnych dla szerokich warstw ludowych, sumę 30 tysięcy marek, nie krępując przytem komisyi, która sumą tą będzie rozporządzała, żadnemi biurokratycznemi przepisami. Zdawano sobie przytem jasno sprawę z tego, że — gdy owe 30 tysięcy nie wystarczą — trzeba będzie uchwalić na ten cel dalsze pieniądze".

Tak walczą z drożyzną — w Poznaniu.

Nadzwyczajny rachunek. Przy odnawianiu archiwum kościelnego katedry szwedzkiej w Tawastgnście w Finlandyi. Między innemi papierami znaleziono bardzo ciekawy rachunek, wystawiony widocznie przez majstra, który dokonywał odnowienia katedry w roku 1618. Znajdują się w nim takie np. pozycye:

Za poprawienie dziesięciu przykazań i pociągnięcie tablic pokostem — 2 m.

Za dorobienie nowego oka łotrowi na krzyżu i rozszerzenie mu palców — 1 m.

Za odświeżenie Piłata Ponckiego i obszycie jego czapki nowem futrem — 1 m.

Za trzykrotne pomalowanie służącej arcykapłana — 2 m.

Za powiększenie niebios i dodanie kilku gwiazd — 3 m.

Za poprawienie ogni piekielnych i zrobienie djabłu straszniejszej twarzy — 15 m.

Za posrebrzenie trzydziestu srebrników Judaszowych — 1 m.

Za przedłużenie końca świata, który był za krótki — 3 m.

Za oczyszczenie Morza Czerwonego od śladów much — 3 m.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 października.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Zygmunt Krasowski z żoną z Odessy. dr Fryderyk Ruziczka z Niepołomic, Ludwik Friedewald z Baligrodu, inż. Hubert Hiesch z żoną z Celowca, J n Kondr ż ną z Nepomuka (Czechy), Jan Grechowicz, Tadeusz Jelonek z Nowego Sącza, M. Leibowicz z Wiednia, Paweł Helbling z Bogumina, Antoni Łowicki z Jarosławia, Teresa Pomrauc z Elberfeld, M. Rosental z Warszawy, Wacław Smid z Pardubic (Czechy), S. Selinger z Kalwaryi, Władysław Dybowski ze Lwowa, Jakób Herzig z Chemnic, Wojciech Kopecki ze Sanoka, S Purm n z ł cławka, Michał Wojnowski z Pilzna, Józef Schoenfeld z Wiednia.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski